

# KURJER WILEŃSKI

## „VILNIUS KURJERIS“

### Trzeba żyć

Wznowiliśmy wydawanie „Kurjera Wileńskiego” w przekonaniu, że społeczeństwo nasze, wszelkich narodowości, a przede wszystkim polskie, musi conajprędzej mieć swój wyraz, a tutejszy odłam narodu polskiego swój głos wyraźny. Nasz stosunek do narodowości zamieszkujących ziemie W. Księstwa Litewskiego był zawsze wyraźny: wolni z wolnymi — równi z równymi.

Głosiliśmy zawsze, że wszelkie różnice muszą się usunąć w cień, wobec potężnego uczucia: miłości do ziemi rodzinnej, tej ziemi Wileńskiej, tylnokroćnie i okrutnie doświadczonej przez wojny i okupację. Na tym stanowisku przynależności do tej ziemi i obowiązku pracy dla niej, staliśmy i teraz stojemy.

Chcemy zgrupować koło siebie ludzi nie tylko dawnej ideologii, ale całe społeczeństwo polskie, które dziś nie może się dzielić na obozy. Wszyscy musimy dziś służyć jednej sprawie.

Nie będziemy się rozwodzić nad ciężkimi pod każdym względem warunkami tej pracy, w mieście zubożałym, rozlaganym nerwowo straszny przebiegiem ostatnich czasów.

Ciezar ten podnieść musimy i dźwignąć się, by wykonać naszą całkowitą przynależność do Wilna i tego kraju, który je otacza.

Wzywamy więc rodaków do zwartej, wspólnej pracy, chcielibyśmy by z całą lojalnością do obecnego stanu rzeczy organizowali się i w razie potrzeby zapobiegali niepożądanym poczynaniom i manifestacjom. Porą jest odpowiednia do wielkiego spokoju, cierpliwości i to nas obowiązuje.

Warunki naszego bytu materialnego będą ciężkie — układać się będą w granicach możliwości Rządu Litewskiego, którego gospodarność daje gwarancje opieki nad ludnością Wilna i okolic.

Nie leży w naszym interesie utrudniać mu zadanie — przeciwnie, im prędzej społeczeństwo polskie wyłoni ze siebie odpowiednie przedstawicielstwo, mogące sferom rządowym przedstawiać pragnienia kulturalne i materialne Polaków Wilna i Wileńszczyzny, tym lepiej będzie dla nas.

Ten pierwszy i jedyny, zanim nie ukaza się inne pisma polskie, głos Polaków odzwierciedlający się na łamach Kurjera, oczywiście bardzo pożądaną przesłanką się po najważniejszych sprawach.

Ale na razie inaczej być nie może, zaledwie wychodzimy z ciężkiej próby. Obyz społeczeństwo dolażyło od siebie wszystkich sił, by przyczynić się do budowy w spokoju, którego wszyscy tak potrzebujemy.

Hel. Romer.

### Prymas Hlond wzywa do budowania nowej Polski

Przebywający w Rzymie, Prymas Polski Kardynał Hlond wygłosił przez radio watykańskie mowę do narodu polskiego, w której wzywał naród do wytrwałości i wierności w stosunku do ideałów odzyskania

niepodległego bytu, twierdząc, że już teraz, pomimo okupacji i ogromnej trudności, należy przystąpić do budowania nowej Niepodległej Polski, w której wieczne istnienie Prymas niezłomie wierzy.

### 75 tysięczna armia polska we Francji

LONDYN, (o. s.). Wczoraj radio londyńskie podało ciekawe szczegóły, dotyczące formowania armii polskiej we Francji. Do chwili obecnej gotowa już jest do walki 45 tysięczna armia polska. Obecnie formowane są jeszcze trzy dywizje, tak że wkrótce armia polska we Francji pod zwierzchnim dowództwem gen. Sikorskiego liczyć będzie 75 tys. ludzi.

Z węglowych okęgów Francji wciąż przybywają ochotnicy, którzy zaciągają się do wojsk polskich. Dowództwo liczy również na znaczne kontyngenty ochotników z Ameryki i innych krajów.

Żołnierze polscy umundurowani są w jasne mundury koloru khaki. Duch żołnierzy jest bardzo dobry.

### Zaostrzenie stosunków fińsko-sowieckich

PARYŻ, (o. s.) — Francuskie kółła polityczne szeroko komentują stosunki fińsko-sowieckie. Wyjazd delegacji fińskiej do Moskwy, zwołaniem tych kółł, wcale nie zwalniając narazie odpiętnienia.

Świadczą o tym komentarze prasy sowieckiej. Urzędowa agencja Związku Sowieckiego „Tass” cmawiając w dzisiejszym biuletynie radiowym echa

przemówienia Mołotowa za granicą, podkreśla wrogi ton prasy fińskiej i stwierdza, że aczkolwiek rząd fiński gotów jest na pewne ustępstwa, to jednak minister spr. zagranicznych Finlandii Erko grozi wojną.

Korespondent bułgarskiej agencji telegraficznej w Sztokholmie stwierdza, że rząd fiński gotów jest ustąpić ZSRR jezioro Ladoga.

### Wznowienie rokowań sowiecko-turecko-rumuńskich

PARYŻ, (O. s.) Prasa francuska obszernie komentuje podana wczoraj przez Niemieckie Biuro Informacyjne wiadomość z Ankarę o tym, iż wkrótce w Ankarze ma się rozpocząć rokowania między Rcją Sowiecką, Turcją i Rumunią. Korespondent D. N. B. zaznacza, że wczoraj powrócił do Ankarę jeden z wybitnych dyplomatów tureckich, który bawił przez kilka dni w Bukareszcie, gdzie prowadził wstępne rozmowy z przedstawicielami rumuńskiego M. S. Z., w sprawie ewentualnych rokowań sowiecko-turecko-rumuńskich.

Wiadomość o tych rokowaniach, o ile okaże się prawdziwa, zasługuje tym bardziej na uwagę, że rokowania te rozpoczną się wkrótce po przemówieniu sowieckiego ambasadora w spraw zagranicznych w Moskwie, w którym wyście brzmiały pogroźki pod adresem zaprzyjaźnionej do niedawna Turcji.

Mołotow zaznaczył mianowicie, że Turcja uchyliła ścieżkę propozycje zawarcia paktu, praklada-

jąc nad sojuszem z Rosją sojusz z grupą państw zaangażowanych w wojnę.

Tym samym, zdaniem Mołotowa, Turcja ostatecznie porzuciła politykę neutralności, wchodząc w orbitę rozwijającej się wojny światowej. Dla tego też, nawet w naszych czasach obfitujących w najfantastyczniejsze wypadki, zapowiedź nowych rokowań turecko-sowiecko-rumuńskich stanowią nieładną sensację.

Zdaniem paryskich kółł politycznych tematem tych rokowań będą zarówno Dardanele jak i Besarabia. Krają bowiem pogłoski, że w rumuńskich sferach rządowych panują obawy, iż Rząd Sowiecki zażąda zwrotu Besarabii, która to prowincja wchodziła w skład carskiej Rosji do końca wojny światowej.

Zdaniem paryskich kółł politycznych rokowania w Ankarze rozpoczną się w dniach najbliższych po sfinalizowaniu rokowań sowiecko-fińskich, które znajdują się już w stadium decydującym.

### Przygotowania wojenne Indii i Australii

LONDYN, 2. XI. Jak donosi korespondent „Siegodnia”, władze australijskie zamówiły w Stanach Zjednoczonych w związku ze zmianą ustawy o neutralności 50 nowych aeroplanów wojennych. Prze-

widuje się również budowa 4-ch nowych fabryk broni.

Władze angielskie w Indiach przystąpiły do rekrutacji 2-ch tysięcy ochotników.

### Nowe prądy polityczne na Bałkanach

SOFIA, 3. XI. (O. s.) Dzisiejsza poranna prasa bułgarska poświęca wiele uwagi nowej włoskiej orientacji politycznej.

Wielką uwagę przypisuje się do zapowiedzi zawarcia paktu o nieagresji i przyjaźni między Włochami i Grecją.

Wczoraj w Atenach poseł włoski złożył odpowiedni memoriał ministrowi spraw zagr. Grecji.

Prasa wszystkich państw bałkańskich uważa, że pakt ten oznacza zasadniczy zwrot w dotychczasowych stosunkach politycznych na Bałkanach.

Białogrodzka agencja telegraficzna podała dziś rano wiadomość, stwierdzając, że rząd włoski wycofał swoje siły zbrojne, skoncentrowane na granicy albańsko-greckiej.

### Przed ofensywą niemiecką na froncie zachodnim

PARYŻ, (o. s.) Cześć prasy paryskiej przewiduje ewentualność na szeroką skalę zakrojonej ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim.

Ostatnio wydane komunikaty francuskiej kwatery głównej mówią o wzmocnieniu niemieckiej działalności lotnictwa obu stron oraz o próbach ataków oddziałów niemieckich na obu skrzydłach frontu zachodniego.

Wydany wczoraj wieczorem komunikat francuskiej kwatery głównej opiewa:

„Ogólna sytuacja na froncie pozostaje bez zmian, aczkolwiek zanotowano szereg starć. W pobliżu miejscowości Saar Louls po raz pierwszy od początku wojny zaobserwowała najcięższa artyleria niemiecka. Po przygotowaniu artyleryjskim batalion niemiecki zajął szturmem Saar Louls, skąd wojska francuskie kontratakami wyparły go.

Walki toczą się również na zachód od Mozelli. W pobliżu miejscowości Forbach oddziały francu-

skie energicznym kontratakem zajęły pozycje niemieckie.”

Prasa francuska komentując doniesienia sztabowe przewiduje, że Niemcy szykują się do wielkiej ofensywy.

Niektóre agencje zagraniczne podały oświadczenia na temat wiadomości o rzekomym zapewnieniu Hitlera, że 15 grudnia wkroczy do Paryża.

Aczkolwiek wiadomość tę należy potraktować raczej jako plotkę, to jednak pismo „Matin”, jest ona znamienna i potwierdza przypuszczenie o tym że Niemcy przygotowują się do wielkiej ofensywy, nie odkładając ją, jak to przypuszczano nareście, do wiosny.

Państwa sojusznicze też nie sąsympują gruszek w popiele. „Times” podaje, że obecnie armia angielska posiada na froncie zachodnim 25 tysięcy tanków i wozów pancernych. W najbliższych dniach przybywają oddziały ochotnicze armii z Indji.

Ofensywa niemiecka oczekiwana jest przez sztaby angielski i francuski z całym spokojem.

### Przemówienie Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN, (Ob sp.) Przemawiając wczoraj w Izbie Gmin premier Chamberlain oświadczył, że wysunięty przez Mołotowa zarzut, że Anglia eksploatuje swoje kolonie i dominia nie odpowiada rzeczywistości.

„Nikt, powiedział Chamberlain nie zmuszał kolonie i dominia angielskie do udziału w wojnie.

Pomoc ta ofiarowana jest Anglii z zapalem i przyjmowana jest z radością.

Sily brytyjskie na morzu znajdują się w stanie koncentracji. Niebezpieczeństwo ze strony niemieckich okrętów i łodzi podwodnych zmniejsza się z każdym dniem.

Blokada Niemiec ze strony angielsko-francuskiej sily morskich czyni znaczne postępy. Dookoła Niemiec stale zacieśniają się kleszcze blokady.

Dwa okręty wojenne niemieckie nadal operują na oceanie Atlantyckim, lecz flota brytyjska coraz bardziej utrudnia im akcje niszczeniową i dni ich są policzone.

Angielskie wojska na froncie zachodnim, mimo niepłodych i ulęwnych deszczów umacniają swoje pozycje. Techniczne wyposażenie wojsk brytyjskich jest pierwszorzędnym.

### Zbliżenie Rzymu z Watykanem

PARYŻ, (o. s.) Prasa paryska komentując ostatnią rekonstrukcję rządu włoskiego, stwierdza, że przeprowadzone ostatnio zmiany personalne oznaczają zbliżenie Rzymu z Watykanem.

### Delegacja sowiecka w zakładach Kruppa

BERLIN, 2 listopada. Delegacja sowiecka znajdująca się w Niemczech zwiedziła dziś zakłady Kruppa. Kółła niemieckie utrzymują przytem, że Związek Sowiecki wyraził już swoją zasadniczą zgodę na eksport do Niemiec dużej ilości zboża, produktów naftowych, drzewa, bawełny, manganu i t. d. Niemcy zaplaja za pomocą rosyjskie maszyny najnowszej typu. W najbliższym czasie wyjeżdża do Moskwy grupa niemieckich inżynierów i specjalistów.

### Inkorporacja „Ukrainy Zachodniej”

DNB komunikuje, że na posiedzeniu Najw. Rady Sowieców 29. X r. b. odbyło się uroczyste przyjęcie Ukrainy Zachodniej w skład Rosji Sow. i połączenie jej z Ukr. Rep. Sowiecką. (N)

LONDYN, (Obsł. sp.) Rząd Polski generała Sikorskiego oficjalnie oświadczył, że nie uznaje głosowania na ziemiach, b. wschodniej części państwa polskiego i nie uznaje włączenia Zachodniej Ukrainy do Związku sowieckiego.

### Straty armii czerwonej przy obszaraniu terenów wschodniej Polski

MOSKWA (O. s.) W przemówieniu wygłoszonym na otwarcie nadzwyczajnej sesji Najwyższej Rady Z. S. R. R. Mołotow przytoczył następujące cyfry strat, które poniosła armia czerwona przy obszaraniu terenów wschodniej Polski: 737 zabitych i z górą 1800 rannych — taki jest bilans strat ludzkich czerwonej armii.

### Echa mowy Mołotowa w prasie.

WARSZAWA (o. s.) Urzędowa agencja „Tass” podaje, że w piątkowy dzieńnik francuski „L’Ouvrier” zamieścił obszerny komentarz do przemówienia Mołotowa, w którym odpięra zarzut „nackonimienia” Związku Sowieckiego, że państwa bloku demokratycznego prowadzą wojnę dla celów imperialistycznych.

W tym samym tonie utrzymany jest również artykuł przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma w „Populaire”.

Prasa francuska uważa, że Mołotow wyrażnie zaznaczył, że Z. S. R. R. zachowa neutralność, co krzykuje nadzieje Berlina.

BERLIN, (o. s.) Komentarze prasy niemieckiej sprowadzają się do stwierdzenia, że Związek Sowiecki z Z. S. R. R. do Niemiec. Prasa berlińska zaznacza, że Niemcy nie spodziewają się wojkowej pomocy Rosji.



# Tragedia Gdyni

Relacja o wywloczeniu szwedzkiego ocalałego z Gdyni

STOKHOLM, (o. s.). Szwedzki tygodnik „Nia Dalhult Alhandra” zamieścił relację swego wysłannika z Gdyni o wysiedleniu Polaków i Żydów z tego miasta oraz o przybyciu do portu transportu Niemców z Łotwy i Estonii.

„Godenahafnen”, które — jeszcze dwa miesiące temu nazywało się Gdynią i było domem Polski, stało się obecnie miastem prawdziwej wędrowki ludów i to w takim zakresie, jakiego nie zna żadne inne miasto w Europie.

Rdzenna ludność miasta, składająca się przeważnie z Polaków oraz pewnej liczby zamożnych Żydów, musiała w ciągu krótkiego czasu opuścić rodzinne miasto, które w-g intencji rządu Trzeciej rzeszy ma zostać miastem stuprocentowo niemieckim.

Dotychczasowi mieszkańcy kwitnącej Gdyni, pisze dziennik szwedzki, przeważnie ludzie zamożni i dobrze sytuowani, za jednym zamachem stają się nędzarami, robotnikami i parobkami rolnymi. Liczba samobójstw wśród Polaków i Żydów jest zastraszająco wielka. Oficjalnie, ma się rozumieć, o tym fakcie się nie pisze.

W tym samym czasie, gdy w czterech ścianach poszczególnych domów rozgrywa się wzruszająca tragedia, na ulicach Gdyni grzmią orkiestry i panuje radość. Obecni władcy Gdyni z wielką pompą spotykają swoich rodaków, przesiadanych z Estonii i Łotwy do Polski. Członkowie organizacji hitlerowskich maszerują ulicami miasta, by powitać przybywające do portu okręty. Większość sprawozdanych Niemców chce naturalnie pozostać w Gdyni, wielu z nich jednak wysyłanych jest do innych okręgów Polski. W Gdyni pozostają w większości wypadków kupcy, przemysłowcy, robotnicy portowi i inni, mający związek z morzem. Przy rozdawaniu mieszkań brane są pod uwagę stopień zamożności, stan społeczny oraz zatrudnienie kandydata na obywatela „Godenahafna”.

Bogaci Niemcy bałtyccy, posiadający liczne rodziny, którzy zajmowali w swych miejscach zamieszkania wyższe stanowiska, otrzymują najbardziej eleganckie i piękne mieszkania. Stan średni i robotnicy muszą się zadowolnić mniej wygodnymi mieszkaniami. Komisarz miasta Mattle oświadczył dziennikarzom, że rząd Trzeciej Rzeszy dbać będzie o rozwój i dobrobyt miasta. Poziom życiowy oraz higiena mają być jeszcze bardziej podniesione.

Władze niemieckie, zapewnił komisarz Mattle, postarają się również o to, by charakter miasta uległ zmianie. W poszczególnych częściach Gdyni ma ulec przebudowie w guście czysto niemieckim.

Dotychczas jeszcze Gdynia nie została całkowicie ewakuowana. W pierwszym rzędzie ewakuowano mieszkańców centralnej oraz willowej dzielnicy, która jak stwierdza dziennikarz szwedzki, zaliczona była do najpiękniejszych dzielnic willowych w Europie.

W pięknych, gnatowych domach-pałacach mieszkali zamożni Polacy oraz bogaci Żydzi. Część will opuśczone zostały na samym początku wojny. Wiele z nich uciekało. Z Gdańska i Sopotu sprowadzono specjalne kolumny tobożnic, które doprowadzają te willi do porządku. Tutaj mieszkać będzie arystokracja niemiecka wschodniej części morza Bałtyckiego.

Niemcy bałtyccy, którzy znajdowali się naogół w dobrych warunkach materialnych i zmuszeni zostali do opuszczenia swych pałaców, fabryk, zamków, majątków i sklepów nie są zbyt żądawcy. Entuzjazm natomiast panuje w szeregach młodzieży niemiecko-bałtyckiej, całkowicie zhitleryzowanej.

Tak relacjonuje o Gdyni dziennikarz obiektywny, wysłannik piśmie z państwa neutralnego. Dziennikarz szwedzki zdradza zrozumiałą powściągliwość, niemniej jednak między wierszami jego artykułu można wiele rzeczy się domyśleć.

Na ulicach Gdyni brzmią orkiestry hitlerowskie, zaś w mieszkaniach mnożą się tragedie.

O to jeszcze jedna ponura kartka toczącej się na świecie wojny.

# Polacy nie używali gazów

Rad polski ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że wojska polskie w wojnie z Niemcami nigdy nie używały ani gazowych ani trujących granatów i bomb. Żadne z państw sprzymierzonych nie dostarczało Polsce tego rodzaju pocisków. — Powyższy komunikat pozostaje w związku z zarzutem niemieckim, jakoby Polacy użyli w jednym wypadku gazów trujących, dostarczonych im ręką przez Anglików.

# Straty Niemiec w wojnie z Polską

Ag. Reutersa donosi ze źródeł wiarogodnych, że Niemcy w czasie w Polsce ponieśli ciężkie straty w czołgach i samolotach ciężarowych. Poza zniszczonymi, wiele z nich jest tak uszkodzonych, że naprawa potrwa kilka miesięcy. Agencja donosi, że lotnicy polscy w wypadku uszkodzenia ich samolotów rzadko korzystali ze spadochronów i rzucali się na swych samolotach na aparaty nieprzyjacielskie, niszcząc je w ten sposób.

Ag. Hawasa podaje z Amsterdamu, iż na wojnę z Polską Niemcy zużyły 10 razy więcej benzyny, niż przewidywały.

# Zamiary Hitlera

Jak podaje ag. Reutersa, radiostacja paryska ogłosiła następującą wiadomość: „Dowiedzieliśmy się z Berlina, że Hitler oświadczył, iż jest zdecydowany ofiarować 1 milion ludzi na przełamanie frontu francuskiego”.

# Pod okupacją niemiecką

W niemieckim dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie o podziale i administracji części terytoriów okupowanych. Podzielono je na 2 prowincje: Prusy Zachodnie i Poznańskie, powierzając zarząd gubernatorom, których siedziby mają się mieścić w Gdańsku i Poznaniu. Do prowincji „Prusy Zachodnie” mają wejść okręgi gdański, kwidzyński i bydgoski. Do prowincji poznańskiej — okręgi inowrocławski, poznański i kaliski. Do prowincji Śląsk dołączono okręg katowicki, a do Prus Wschodnich — ciechanowski. Wszyscy mieszkańcy pochodzenia aryjskiego mają być obywatelami Niemiec. Rozporządzenie wchodzi z dniem 1 listopada.

Na pozostałej części terytorium Polski powołano generał-gubernatora w osobie ministra Rzeszy Franka, oraz wice-generał-gubernatora w osobie b. ministra Austrii Sejs — Inkwarta.

Do Gdańska przybyło już 4.000 obywateli i osób narodowości niemieckiej, głównie z Estonii i Łotwy. Zakwaterowano ich w mieszkaniach prywatnych, a następnie wysyła się do Gdyni i Orłowa.

Z Wrocławia donoszą, że dopiero z dniem 25 października miała być częściowo przywrócona komunikacja pasażerska na linii kolejowej Katowice — Warszawa. Na razie ma kursować jeden pociąg pośpieszny i jeden osobowy.

Rzymski korespondent „Times” donosi, że Watykan wystosował do rządu Rzeszy protest z powodu sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce. Do protestu dołączono szczegółowy raport (sprawozdanie), wyszczególniający fakty. W razie uchylecia tego protestu przez Niemcy, Stolica Apostolska ma opublikować dokumenty o obecnej sytuacji Kościoła w Polsce.

# Przegląd prasy

## Anglia nie prowadzi żadnych tajnych rokowań.

Prasa londyńska drukuje obszernie sprawozdanie o niedawnej dyskusji w Izbie Gmin. Na podkreślenie zasługuje oświadczenie podsekretarza stanu w Min. Spr. Zagranicznych Butera, który na interpelację opozycji odpowiedział co następuje:

„Rząd angielski nie prowadzi żadnych tajnych rokowań w sprawie warunków przyszłego pokoju i żadnych umów tajnych z nikim nie podpisywał. Anglia dąży do uczciwego pokoju, opartego na rokowaniach bezpośrednich”.

W dalszym ciągu dyskusji zabral głos min. marynarki Churchill, który oświadczył, że w tej chwili na Atlantyku grasują dwa korsarskie okręty niemieckie typu „Deutschland”. Jeden na południowym i drugi na północnym Atlantyku.

## Zakładnicy niemieccy

Według wiadomości otrzymanych we Francji, burmistrz Starzyński pozostaje w Warszawie, jako zakładnik niemiecki. Również zakładnikami są znani działacze polscy Mieczysław Niedziałkowski i ks. Lubomirski, którzy podczas oblężenia Warszawy wchodzili w skład wojennego samorządu miasta.

Podróżni przybyli z Warszawy do Kopenhagi opowiadają, że w Warszawie uległ zburzeniu nie tylko Zamek królewski, Opera, gmachy politechniki i Bank Gospodarstwa Krajowego, lecz również całe śródmieście z wielkimi arteriami, jak Nowy Świat. Krakowskie Przedmieście całe leży w gruzach. Praga, Saska Kępa i Grochów są również zburzone. Elektryczność i woda dochodzą jeszcze do wszystkich dzielnic. Również ruchu tramwajowego jeszcze nie przywrócono i komunikacja odbywa się tylko na jednej linii autobusowej.

Niemal wszystkie sklepy są zamknięte. Pozostała w Warszawie ludność cierpi głód. Kilogram ziemniaków, który przed wojną kosztował 8—10 groszy, kosztuje obecnie 50 zł.

## Poszukiwanie zaginionych

Pismo nasze otwiera rubrykę „Poszukiwanie zaginionych”. Będziemy w niej bezpłatnie zamieszczać nazwiska osób zaginionych w zawierusze dni wojennych oraz adresy osób poszukujących.

Zgłoszenia prosimy kierować osobście lub przez pocztę do redakcji pisma.

tyku. Środki mające na celu unieszkodliwienie nieuchwytnych korsarzy zostały już powzięte.

## Prasa fińska o sytuacji.

Jak donosi „Siegodnia” z Helsingforsu, cała wczorajsza prasa fińska omawia mowę kom. Molotowa. Poza tym dzienniki fińskie drukują wyjaśnienie fińskiego Min. Spr. Zagr., które wskazuje, że mowa stworzyła zupełnie nową sytuację, ponieważ wyjaśnia punkt widzenia ZSRR w momencie wyjazdu delegacji fińskiej. Dotychczas rokowania pomiędzy Finlandią i ZSRR były prowadzone w atmosferze wzajemnego zaufania i Finlandia zupełnie samodzielnie, bez nacisku ze strony innych państw dążyła do przyspieszenia rokowań. Finlandia godziła się na zapewnienie warunków bezpieczeństwa dla Leningradu w tej mierze w jakiej nie narażało to na szrank bezpieczeństwa samą Finlandię. Byłoby jeszcze przedczesnym mówić, czy mowa kom. Molotowa wpłynie na stosunek rządu fińskiego do sprawy rokowań, wnosi ona jednak duże zmiany do sytuacji, co może przedłużyć rokowania.

Gazety fińskie wyrażają jednak pogląd, że pomimo nowych komplikacji rokowania będą doprowadzone do pożądanego końca.

## Trudna sytuacja Rzeszy.

Prasa amerykańska omawia z zainteresowaniem zmiany ministerialne we Włoszech i mowę Molotowa. „New York Times” pisze, że poprzedni i obecny sojusznik Niemiec skorzystali ze sposobności, aby podkreślić swoją neutralność. Posel Rzeszy w Rzymie nie ma dobrych wiadomości dla swego Rządu, mowa kom. Molotowa nie jest bardzo miła dla Hitlera. Cele Włoch — pisze dziennik amerykański — i ZSRR, są wspólne — zebrać zboże, które zasiał Hitler.

## Prasa holenderska o stosunkach niemiecko-włoskich.

Jak donosi ag. Havas ostatnie zmiany w gabinecie włoskim świadczą o dalszym ochłodzeniu stosunków pomiędzy Italią i Niemcami. Na więksi przyjaciele naz-socjalizmu Starace i Alfieri porzucili swoje stanowiska. Mussolini patrzy podejrzliwie na plany sowiecko-niemieckie na Półw. Bałkańskim. Ostatnie dwie mowy Mussoliniego wygłoszone w sobotę 29 października i w niedzielę 30 października były zyciwiwie przyjęte w Paryżu i Londynie. W Rzymie funkcjonują w dalszym ciągu Poselstwa Polskie przy Watykanie i przy Kwirynale. Nowy minister propagandy prof. Pavoli jest wielkim przyjacielem Finlandii. Wszystko to, jak twierdzi Havas, dowodzi dalszej poprawy stosunków pomiędzy Italią i państwami demokratycznymi.

# Na Westerplatte

— miejscu bohaterstwa żołnierza polskiego

W brukselskiej gazecie „La Libre Belgique” zamieszcza p. François Maret opisy z terenu działań wojennych na Wschodzie. Neutralny dziennikarz mógł m. in. zwiedzić Westerplatte. Oto co pisze p. Maret o tej podroży.

Wizyta moja na Westerplatte potwierdza wrażenie, że opór Polaków, z braku odpowiedniego materiału, polegał na bohaterkiej obronie, niesfety, z góry skazanej na klęskę.

Niemcy wszędzie głosili, niezgodnie z prawdą, że Polacy zapatrzili ten skrawek ziemi w potężne fortyfikacje. Niemcy głosili wszędzie, że fakt ten był przyczyną przeszo dziesięciodniowego oporu polskiego. Ręką, Polacy pod kierownictwem inżynierów francuskich zbudowali na Westerplatte potężną twierdzę na wzór linii Mafino, zaopatrzonej wliczne forty, znajdujące się 8 m. pod ziemią, przykryte grubymi warst-

wami betonu i żelaza. Forty te były jakoby złączone ze sobą podziemnymi gankami, nad którymi znajdowały się potężne betonowe sufity, których żaden pocisk skruszyć by nie zdołał.

W drodze do Westerplatte towarzyszył mi inny dziennikarz neutralny, który znajdował się w Gdańsku podczas wybuchu wojny i który pozostał aż do złożenia broni przez załogę rzekomej twierdzy Westerplatte, lecz nie miał możliwości zwiedzenia jej z braku przepustki.

Dojeżdżamy na miejsce. Widok na Westerplatte rozpościera się przed nami. Dzieli nas szerokie ramie rzeki. Ażeby dostać się na miejsce przejechaliśmy łodzią motorową, uzbrojoną w karabin maszynowy. Po drodze rozpoznawaliśmy poszczególne okolice, które oglądaliśmy przed trzem miesiącami — w czasie pokoju. Polski ar-

senal znajdował się za długim murem z czerwonych cegieł, przypominającym mur klasztorny. Gdańszczanie, którzy nam 3 mies. temu towarzyszyli, zapewnili nas, że w tych murach znajdują się tak wielkie ilości prochu, że jego wybuch jest w stanie zniszczyć ich miasto doszczętnie. Wszędzie spotykałem wówczas te obawy przed wybuchem. Obawy te były dziecinne, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że Westerplatte jest oddalone o kilka kilometrów od miasta. W jaki sposób mógłby wybuch mieć takie straszliwe skutki na tę odległość? Zresztą, jak się później okazało, Westerplatte bombardowane bardzo gęsto nie wyleciało w powietrze.

Na brzegu, położonym na przeciw Westerplatte, dwa małe domki uciერიaty od pocisków, pochodzących z polskich moździerzy, które stanowiły jedyną „artylerię” załogi polskiej. Nieco dalej zórów mechaniczny pogięty od wybuchu. Oto jedynie szkody jakie wyrządził obelgani. Same Westerplatte przedstawia widok ponury. Z koron drzew, które widoczne były dawniej z poza murów, nie wiele pozostało. Sam mur w wielu miejscach jest zawalony i podziurawiony pociskami.

Część drzew ma kolor rudy, jak w okresie przedwczesnej jesieni, drzewa te zamary, gdyż zabił je gaz. Inne są ścięte w połowie pnia, pozabawione gałęzi. Nagie gałęzie wznoszące swe ramiona ku niebu, przypominają widok z okresu wojny 1914—1918.

Wchodzimy na półwysep. Do potężnego wylotu w murze, okalającym polski arsenał, prowadzi ścieżka. Po drodze spotykamy robotników, którzy pod okiem żołnierza z karabinem i bagnetem osadzonego na łufie, usuwają gruzy. Nad wylotem w murze widnieje wielki sztyl z napisem: „Westerplatte”. Sztyl ten podziurawiony jest kulami na sito.

Wchodzimy do wnętrza murów. Napotykamy na rodzaj ogrodułki, na której posadzone są drzewa. Pod cieniami znajdują się 3 dość pospolite zabudowania. Westerplatte kiedyś musiało być miejscem wycieczek, na którym znajdowało się kasyno. Po wojnie budynek ten służył za pomieszczenie dla garnizonu polskiego, który wynosił 80 chłopca. Naprzeciw Wisły teren faluje lekko, tworząc rodzaj walu, wysokości 2—3 metrów, biegnącego wzdłuż Wisły.

W tym to wale wykopano podziemia, starannie cegłami zasłabione. To owa sławna prochownia. Pierwsza komora, stanowiąca skład benzyny, jest nieduża. Druga podzielona na liczne przedziały, których mury są dość grube, — daleko większa. Wejście jest zniszczone. Wnętrza uciერიaly mniej.

Wybuch u wejścia do komór pozwala stwierdzić grubość murów. Grubość ta wynosi ok. 80 cm. Mur składający się z dwóch warstw cegieł, nie połączonych między sobą. Całość jest wkopana najwyżej na 1 metr w ziemię. Głębokość ogólna od sklepienia do posadzki nie przekracza 4 metrów. Jesteśmy daleko od owych 8 metrów, o których głosili Niemcy.

Na jednej ze ścian znajdujemy otwór, który prowadzi pod ziemię. Otwór ten przypomina wąską kładkę, której ściany stanowią drewniane obelkowania. Kiszka ta, długości 7—8 m., kończy się komorą służącą za schron. Niektóre z belek załamany się pod wpływem wybuchu pocisków. Odłamki pocisków wbiły się do stępli drewnianych.

W środku taki wybuch-bomb lotnicznych utworzył dwa potężne



# Wykaz wywiezionych

Poniżej podajemy niekompletny wykaz osób, które w ostatnim okresie zostały z Wilna wywiezione przez władze sowieckie.

Znaczną część osób wymienionych w wykazie znajduje się dotychczas w Białymstoku, pozostałe zaś w Mińsku, Moskwie i innych miastach sowieckich.

Władze litewskie i przedstawiciele międzynarodowego Czerwonego Krzyża czynią usilne starania, by wywiezieni mogli jak najprędzej powrócić do Wilna.

Według dotychczas uzyskanych informacji wywiezione zostały następujące osoby:

Ambrosewicz Mieczysław, szofer,  
 Alubowicz Jan, s. Jerzego, kontroler,  
 Abramowicz Witold, adwokat,  
 Afanasjew Dymitr, aplikant,  
 Bagański Stanisław, adwokat,  
 Borkiewicz Zygmunt s. Edmunda, ziemianin,  
 Bakowski Józef,  
 Bielski Olgierd s. Erazma,  
 Bochwic Stanisław, dyr. Banku Ziemsk,  
 Borowski Jan, ziemianin,  
 Brandt Olgierd, sędzia,  
 Banasewicz Józef, urzędnik P. U.,  
 Brzozowski Wacław,  
 Bublej Jan, doktor,  
 Bakanowski Kazimierz, urzędnik,  
 Bluszel Edward s. Antoniego,  
 Bluszel Antoni s. Edwarda,  
 Bagdan Edward s. Krzysztofa, dyr. Banku Pol.,  
 Bielajew Włodzimierz,  
 Bielajew Mikołaj, doktor,  
 Czetwertyńska Róża,  
 Czetwertyński Ludwik,  
 Czernichow Józef s. Samuela, adwokat,  
 Czernichow Michał s. Józefa,  
 Czelażyn Piotr, doktor,  
 Czaraowski Czesław, profesor,  
 Cwałes Zachariasz,  
 Cywiński Stanisław s. Mariana, profesor,  
 Ciuncinatus Aron,  
 Cęsta Maks,  
 Czechowicz Edmund s. Ignacego,  
 Cymbler Abram, lekarz,  
 Dado Michał, inżynier,  
 Dembiński Zioro Kazimierz s. Aleksandra, ppk. w st. spocz.,  
 Drozdowicz Alina,  
 Dowgiałło Kazimierz s. Józefa, sędzia,  
 Drac Wacław, sędzia,  
 Erlich Henryk, adwokat,  
 Frydman Jakub s. Samsona, doktor,  
 Faleński Bohdan s. Michała, ziemianin,  
 Gawiński Władysław, dyr. Izby Rolniczej w Wilnie,  
 Gierulski Jan, ppk. rez.,  
 Gniadkowski Mieczysław, prez. Zw. Podof. Rezerwy,  
 Gerle Paweł s. Pawła, mierniczy,

Gotofid Bolesław,  
 Golyński Bolesław mjr.,  
 Gunderyn Aleksander s. Pawła, ziemianin,  
 Głowiński Antoni, handlowiec  
 Grodzicki Kazimierz, v. prezydent m. Wilna,  
 Grewcow Włodzimierz, kupiec,  
 Iljutowicz Andrzej, aplikant notarialny,  
 Jamontt Maciej, adwokat,  
 Jankowski Stanisław, dyrektor „Arbouu”,  
 Jacewski Teodor, ziemianin s. Prochora,  
 Janczewski Jan, sędzia,  
 Jakowicki Władysław, profesor,  
 Jęgiełło Zbigniew s. Bronisława,  
 Kołoszyński Witaliusz s. Włodzimierza, aplikant adwokacki,  
 Królikowski Henryk, urzędnik,  
 Kossowski Wiktor, dziennikarz,  
 Kostyczewicz Mściśław, urzędnik,  
 Karas,  
 Kuźmicki Włodzimierz,  
 Krestianow Aleksander, adwokat,  
 Kadenacy Bolesław, urzędnik,  
 Korobkow Dymitr s. Andrzeja, pracownik elektrowni,  
 Krak Edmund, urzędnik,  
 Korolkiewicz Henryk,  
 Leszczyński Stanisław,  
 Ladowski Michał s. Michała, urzędnik,  
 Lewin Nachman, właściciel firmy „Elektrit”,  
 Łuckiewicz Antoni s. Jana,  
 Łuczywek Jan, adwokat,  
 Łysakowski Edward s. Stanisława, chorąży w st. spoczynku,  
 Maliszewski Wiktor, prezydent miasta,  
 Mikulski Zenon, prezes Izby kontr. państw.,  
 Małajko Piotr s. Samsona,  
 Maculewicz Ludwik s. Mieczysława, dyrektor Banku Roln. w Wilnie,  
 Małafiejew Sergiusz s. Jerzego, doktor,  
 Maciejewski Jerzy s. Aleksandra,  
 Motochleb Jakób s. Wojciecha, kierownik Insp. Dyr. Pocz.,  
 Miłazewski Eugenjusz s. Włodzimierza,  
 Masłowski Karol, wójt gminy,  
 Nowak Bohdan, dyrektor Banku Polskiego,  
 Nasiekajło Eugenjusz, ksiądz prawosławny,  
 Opacki Michał s. Aleksandra,  
 Obieziński Mieczysław, prezes Prokuratury Generalnej,  
 Obieziński Michał, prezes spółdzielni ryb,  
 Obieziński Lubomir, rotmistrz,  
 Olechnowicz Rościśław,  
 Popławski Piotr s. Jarosława, mjr. w st. spocz.,  
 Pomykałski Stanisław s. Kacpra,  
 Pomykałski Kazimierz s. Stanisława, student medycyny,  
 Parczewski Tadeusz, aplikant adwokacki,  
 Plich Stefan s. Michała, sędzia,  
 Puciata Jan s. Antoniego, urzędnik,

Pieślak Wacław, inżynier — nauczyciel,  
 Pocijewski Tomasz s. Karola, emeryt,  
 Poczynko Chackiej, nauczyciel,  
 Puzynowska Maria, urzędniczka,  
 Piłsudski Kalikst, s. Edmunda, ziemianin,  
 Rejzin Zelman,  
 Rejzin Sruł s. Zaimana,  
 Rubczak Józef-Bohdan, s. Józefa, v. dyrektor Banku P. w Grodnie,  
 Ruszczyk Zygmunt, ziemianin  
 Rusek Eugeniusz, komendant str. poż.,  
 Romankiewicz Andrzej, adwokat,  
 Rakowski Józef, s. Augusta, w. wojewoda,  
 Stundis Michał, redaktor,  
 Sawicki Jerzy, student U. S. B.,  
 Szarko Wacław s. Stanisława, student medycyny,  
 Steckiewicz Jerzy s. Konstantego, mjr. w st. spocz.,  
 Szczepanowicz Marian, podprokurator,  
 Siedlecki Marian, doktor,  
 Sirkunda-Sergiusz s. Bazylego, student,  
 Segalowicz Józef,  
 Suszyński Stefan s. Ignacego, general w st. spocz.,  
 Szalkiewicz Antoni s. Antoniego, mjr. emeryt,  
 Słotwiński Mirosław s. Józefa, ziemianin,  
 Skinner Kazimierz s. Wilhelma,  
 Swatko Anatol, inżynier,  
 Trepka Antoni s. Stanisława, nauczyciel,  
 Trocki Michał s. Adama, urzędnik kolei,  
 Urban Fabian s. Jana, technik pocztowy,  
 Zawadzki Krzysztof, stud. WSH.,  
 Weryho Wiktor, s. Antoniego, instruktor gimn. elektrycznego,  
 Wasilewski Feliks s. Jana, doktor,  
 Wojtkiewicz Jerzy s. Aleksandra,  
 Włodzimierz Waczesław s. Konstantego,  
 Wędrziogolski Bronisław, ziemianin,  
 Wiszniewski Stefan s. Ignacego, urzędnik,  
 Wysocki Aleksander s. Andrzeja, dyr. Banku Pol. w Radomiu,  
 Wyleżyńska Natalia,  
 Wolejszo Stanisława,  
 Wolejszo Józef,  
 Zaks Eliasz,  
 Zahorski Henryk s. Olgierda, prokurator,  
 Zieleniewski Kazimierz s. Kazimierza, aptekarz,  
 Zwiedryński Ignacy, właściciel sklepu,  
 Żene Edwin s. Leopolda, sędzia,  
 Żywaczewski Hilary,  
 Żeludziejewicz Szejman s. Macieja, urzędnik kuratorium,

## Do wiadomości abonentów telefonicznych w Wilnie.

Wszyscy abonenci telefoniczni, którzy chcą korzystać z telefonu, proszeni są o wypełnienie odpowiedniej deklaracji w kancelarii stacji telefonów i telegrafów (ul. Śro. Jańska 13).

Podług §§ 3, 31 i 32 taryfy telefonicznej Litwy za podstawowe korzystanie z telefonu pobiera się miesięcznie po 8 Lt. i wszystkie poszczególne rozmowy są rejestrowane. Za każdą płatną rozmowę miejscową z telefonu abonenta pobiera się po Lt. 0.10 — 20% miejscowych rozmów między abonentami nie opłaca się.

Taryfy telefonicznej wyjaśnia i innych informacji w sprawie telefonów udziela kancelaria.

## Skup owoców w kraju wileńskim

S-ka Akc. „Sodyba”, zajmująca się skupem owoców i ich eksportem otwiera w tym celu swój oddział w Wilnie i zapowiada, że zakupi wiele owoców również od rolników wileńskich. (N.)

# Sprawa obywatelstwa

Z ustawy o administrowaniu Wilnem i okr. wileńskim

§.3.

Mieszkańcy miasta Wilna i jego okręgu, którzy 12 lipca 1920 r., w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pokojowego między Litwą a Rosją byli uważani za obywateli Litwy i w dniu uprawomocnienia się niniejszej ustawy za miejsce swego zamieszkania mieli miasto Wilno albo je-

go okręg, uważani są za obywateli Litwy.

Zony i dzieci do 21 lat tych obywateli Litwy są również uważani za obywateli Litwy; dzieci tych osób ponad 21 lat uważane są za obywateli Litwy, jeżeli w dniu uprawomocnienia się niniejszej ustawy za miejsce swego zamieszkania mieli Wilno albo okręg wileński.

# CENY W WILNIE

## Produkty spożywcze tylko na kartki.

Jak już pisaliśmy wczoraj na podstawie udzielonych nam przez miarodajne czynniki litewskie informacji na złote polskie po kursie 1 lit = 2 złote, można nabywać produkty spożywcze, sprzedawane bezpośrednio przez „Maistas” (centrala wileńska — ul. Mickiewicza 22), „Pienocentras” (centrala wileńska — ul. Zamkowa 18 tel. 491) oraz „Lietūkis” (centrala wileńska — ul. Słowackiego 27, tel. 2753) — albo pośrednio przez poszczególne sklepy spożywcze lub oddziały tych organizacji.

Za parę dni będą wprowadzone nowe karty żywnościowe.

Prawdopodobnie już w poniedziałek 6 bm. kartki będą doręczane wszystkim mieszkańcom m. Wilna poprzez komisariaty i zarządców domów.

Do dnia wprowadzenia nowych kartek, sklepy od dawna będą sprzedawały produkty spożywcze tylko tym osobom, które okazały karty żywnościowe starego typu. Dziś jeszcze nie we wszystkich sklepach uregulowano tę sprawę, natomiast od jutra zarządzenie to będzie wszędzie ściśle przestrzegane.

Ceny na inne towary w Wilnie i okręgu mogą być ustalane w litach i w złotych przy czym ceny w litach nie mogą być wyższe i znacznie od cen pobieranych przed wojną do 1 września br., natomiast przeliczenia cen w litach na ceny w złotych mogą być dokonywane według kursu giełdowego.

(wt.)

## Otrzymamy kartki żywnościowe

Dziś w Wilnie rozplakatowano obwieszczenie następującej treści:

Zarząd Miejski m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości, że w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby zostaje wprowadzony system kartkowy.

Od dnia 4 listopada 1939 r. przy poszczególnych komisariatach milicji zostaną uruchomione biura wydawania kartek. Kartki będą wydawane na podstawie ksiąg meldunkowych na ręce właścicieli domów względnie osób prowadzących meldunki, w ilości odpowiadającej ilości mieszkańców danego domu.

Otrzymane kartki właściciel domu względnie osoba prowadząca meldunki winna wypełnić wpisując imię i nazwisko poszczególnych

mieszkańców, zaopatrzyć odciskiem pieczęci domowej i niezwłocznie doręczyć mieszkańcom za pokwitowaniem, które w ciągu 3-ech dni należy zwrócić do Komisariatu Milicji.

Mieszkańcy po otrzymaniu kartek zgłaszają się z tymi kartkami do jednego z najbliższych podług miejsca zamieszkania, sklepu spożywczego i piekarni względnie sklepu mięsnego celem wciągnięcia ich do spisu odbiorców.

Z dniem 3 listopada 1939 roku istniejące obecnie punkty sprzedaży będą sprzedawały żywność tylko na kartki żywnościowe starego typu do dnia wprowadzenia nowych kartek żywnościowych z kuponami.

Wilno, dnia 2 listopada 1939 r.  
 Zarząd Miejski m. Wilna.

## Gdzie nabywać produkty

### „Lietūkis”

Oddział Wileński „Lietūkisa” mieści się w zabudowaniach hr. Tysskiewicza Słowackiego 27. Zostały tam założone wielkie składy hurtowe, które zaopatrują Magistrat w mąkę, sól, cukier i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Handel produktami naftowymi „Lietūkis” skoncentrował w zbiornikach b. firmy „Polnijn” przy ul. Ponarskiej 66, tel. 1753, skąd zaopatruje materiałami pędami komunikację miejską.

Dla handlu detalicznego „Lietūkis” zorganizował miejscową spółdzielnię litewską „Rūta”, która uruchomiła handel w trzech miejscach: 1) Witoldowa 32, 2) Portowa 8, 3) Zarzeczna 7.

Dokoła Lietūkisa skupił się szereg b. miejscowych spółdzielni: 1) spółdzielnia kolejarzy z 5 sklepami, 2) spółdzielnia drobnych rolników z 3 sklepami, 3) spółdzielnia białoruska z 3 sklepami, 4) spółdzielnia rosyjska z 1 sklepem, 5) spółdzielnia pracowników więzienia lukiskiego z 1 sklepem i 6) spółdzielnia wojkowa z 1 sklepem.

„Lietūkis” zorganizował miejscowych prywatnych właścicieli

sklepów, z których wybrał 25 sklepów, partycypując je równomiernie na wszystkie dzielnice miasta. Część tych sklepów już rozpoczęła zaopatrywanie mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby.

### „Maistas”

Administracja Maistasa mieści się w hotelu „George”, pokoje 17-a—17-b, 6. Sklepy zostały założone i już są czynne w następujących miejscach: 1) Mickiewicza 30, 2) Wielka 2, 3) Dominikańska 14, 4) Zamkowa 16, 5) Mickiewicza 22-2 sklepy, 6) Mickiewicza 45, 7) W. Potulanka 18/2.

Skład hurtowy znajduje się przy ul. Mickiewicza 22.

Narazie wszystkie sklepy Maistasa są otwarte od godz. 6-ej do 20.30.

Składy hurtowe Maistasa zaopatrują wszystkie swoje sklepy, 45 wiekowych maszyn wileńskich, 5 sklepów spółdzielni kolejarzy, 2 sklepy spółdzielni „Roiak” i 1 sklep spółdzielni magistrackiej.

### „Pienocentras”

Składy i sklep Pienocentrasa mieści się przy ul. Zamkowej 18. Sklep Nr 2 znajduje się przy ul. Kosińskiej 12 i Nr 8 — ul. Wileńskiej 20.

Poszty produkty Pienocentrasa sprzedaje spółdzielnia „Rūta” przy ul. Zarzecznej 7, Portowej 8 i Witoldowej 32.

Sklepy Pienocentrasa pracują od 21 października od godz. 9 m. do 20. W niektórych sklepach zatrudnionych jest 33 osoby.

kratery. Dzięki tym kraterom możemy zaglądnąć aż 4 metry pod ziemię w promieniu 8—10 metrów. Z drugiej strony zabudowań znajduje się schron betonowy, który był celem lotników niemieckich. Schron ten, wkopany na połowę do ziemi, nakryty jest silnym betonem grubości 40 cm. Nakrycie to jest zniszczone, prawdopodobnie od wybuchu. W kącie można odróżnić kawałki żelaza, wmurowanego w beton; są to resztki podstawy ciężkiego karabinu maszynowego przeciwlotniczego. Broni ta nie wystarczała oczywiście dla obrońców, którzy pragnęli utrzymać się w tym schronie.

I to wszystko... Mój kolega, dziennikarz neutralny, uśmiecha się na widok tych „murów linii Mazino”.

W pobliżu tego schronu, widoczne są dwie podłużne kupy ziemi, wśród których wetknięto krzyż sporządzony z dwóch nieheblowanych desek, naprędcie zbitych. Na krzyżu widnieje nieczytelny już napis otwórkami. Na każdej z tych kopek ziemi leży rogetyka polska. Zapewniają nas, że czapki te są symbolicznym tylko znakiem, i że w grobach znajduje się co najmniej 30 poległych. Niezależni, nieznanymi bohaterzy!

Na Westerplatte spotkaliśmy także robotników, zatrudnionych przy oczyszczaniu terenów. Robotników strzegą żołnierze, ubrani w brązowe mundury i uzbrojeni w karabiny z bagnetem na lufach. Osobliwi to robotnicy... Wszyscy są cywilami. Większość ma na sobie resztki miejskich ubrań. Niektórzy mają na głowie kapelusze, a ten w okularach, który zwrócił naszą uwagę, nie wiem dlaczego, jest niewątpliwie inteligentem. Jak dziwnie na mnie spogląda. Chcę przemówić do niego, lecz strażnik zbliża się. Na jego widok, inteligent gorączkowo zabiera się do pracy. Osobliwa to praca. Posuwając się na czworakach zbiera prawą ręką uszłe trawy i układa je w lewej ręce. Gdy ma pełną rękę suchej trawy, wstaje i zanosi ją do naczyńka położonego 50 mtr. dalej. Inni robotnicy, zaopatrzeni w miotki z łoziny wytrzępują łaskę z kurzu. Możecie sobie wyobrazić, Czytelnicy, jak ta łaska wygląda po bombardowaniu, które zniszczyło wszystkie galezie. Nieco dalej, inni robotnicy również zbierają trawę, lecz jeszcze robotnicy wydobywają gruz z budynku, zniszczonego przez wybuch pocisków.



# KRONIKA

**LISTOPAD**  
4  
Niedziela

Data: Niebata 1. Sylw.  
Jutro: Karola  
Wschód s. — o. 6 m. 26  
Zachód s. — o. 3 m. 40

Wątek podpięchu w mento-  
waniu pracy redakcyjnej do wcho-  
niającego n-r-a zakradło się szereg  
przykrych nieścisłości, które poni-  
żej prostujemy:

— Uaktualniony jest czołowy  
komentarz z naszą notatką z dn.  
2 listopada J. M. rektor Uniwersy-  
tetu Wileńskiego prof. Eugeniusz  
komunikuje:

„Niesgodna ze stanem rzeczy  
jest, że Uniwersytet Wileński  
tymczasowo jest nieczynny” —  
natomiast stwierdza się, że Univer-  
sytet Stefana Batorego w Wilnie  
jest czynny i do obecnej chwili  
działalności swojej nie przerywał”.

— We wzmiance o przybyciu  
do Wilna prof. Michała Romera  
mylnie zostało podane, że jest on  
rektorem Uniwersytetu Witolda  
Więckiego. Prof. Romer przez szereg  
kadencji sprawował urząd re-  
ktora tego uniwersytetu, obecnie  
na rektorem jest prof. St. Szal-  
kusiński.

— W Wilnie powstał urząd  
inspektora rolnego. 31 paździer-  
nika Inspektor Rolny Okręgu Wi-  
leńskiego p. Jasudenas przejął  
sprawy wydziału reformy rolnej  
b. województwa wileńskiego, mie-  
szający się przy ulicy W. Pohu-  
bki i zniożył tam własny urząd.  
Chociaż nieznaczna część urzęd-  
nia została wywieziona przez Ro-  
mana, jednak większość, w su-  
pełności wystarczająca dla nowo-  
powołanego urzędu, została na  
miejscu. Znalaziono niemal wszyst-  
kie dokumenty i sprawy urzędu.  
W archiwum znaleziono kilkanaście  
podatków i innych mierniczych i  
miejscowych urzędzi. Wszystko to  
jest własnością państwa.

— Powstrzymanie dewastacji  
lasów wileńskich. Władze litew-  
skie wydały zarządzenie, zabrania-  
jące pod rygorem surowych kar  
robienia parków i lasów na terenie  
miasta.

Na tereny leśne będą skiero-

wane patrole policyjne. Gajowi  
miejscy otrzymają broń i będzie  
im okazywana najdalej idąca po-  
moc ze strony policji.

Zarządzenie to jest bardzo na-  
czasie. Ostatnio bowiem panujący  
chaos, spowodowany zmianą władzy  
przyczynił się do tego, że ludność  
zaczęła masowo wyrąbać piękny  
drzewostan naszych lasów, sta-  
nowiących chlubę Wilna. Wszyst-  
kie lasy podmiejskie, jak Karolin-  
ki, Belmont, Zakret i in. ucierpiały  
bardzo znacznie.

— Opięknienie bezrobotnych  
i agendy Funduszu Pracy prze-  
jął Magistrat. Agendy Funduszu  
Pracy w zakresie pośrednictwa  
pracy, zasiłków i pomocy bezrobot-  
nym przejął Zarząd Miejski,  
który we wszystkich tych sprawach  
będzie załatwiał bezrobotnych i  
sprawował nad nimi opiekę.

— Rozpoczęły się roboty przy-  
gotowawcze do regnacji placu  
Katedralnego. Regnacja placu Ka-  
atedralnego ma być przeprowadzo-  
na według poprzednio opracowa-  
nego przez Zarząd Miasta planu.  
Roboty już zostały w dniu dzisiej-  
szym rozpoczęte.

— Nowobudująca się chłod-  
nia przechodzi na własność mia-  
sta. Budująca się obecnie chłod-  
nia przy ul. Kijowskiej ma przejść,  
jak się dowiadujemy, na własność  
miasta. Dotychczas miasto było  
jedynie współnikiem „Spółki Skła-  
dy Portowe Gdynia”, która bu-  
dowę chłodni w roku bieżącym  
rozpoczęła.

Roboty już zaawansowały się  
znacznie. Zakonczenie budowy pro-  
jektowane jest jeszcze w roku bie-  
żącym.

## LEKARZE

DOKTOR

**Blumowicz**

choroby weneryczne, skórne i mocz-  
płciowe — ul. Wielka 21, tel. 9-21.  
Przyjmuje od godz. 9-11 pp. 1-3-8 w.

DOKTOR

**Gustaw Bychowski**

docent uniwersytetu J. P. w Warszawie,  
specjalista chorób układu nerwowego —  
ul. Tatarska 2 m. 5 (róg ul. Mickiewicza)  
telefon 8-86

Przyjmuje obecnie godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 14-6

**Wczoraj, jako w Dniu Zadusz-  
nym, zwyczajem lat ubiegłych, wie-  
lonożyczne rzesze wilińian zgroma-  
dziły się na cmentarzu Rossa, śpi-  
dając hold przed Mauzoleum  
Serca Marszałka Piłsudskiego  
i przed grobami Jego żołnierzy.  
Mauzoleum pokryto wieńcami.  
Straż honorową pełnił harcerze,  
odśpiewano szereg pieśni narodo-  
wych, zaś tłumy wilińian w skupie-  
niu przedfilowały przed drogim  
dla wszystkich miejscem spoczyn-  
ku Największego Serca.**

**Lombard miejski uzyskał  
pożyczkę i wznowił dzia-  
łalność.**

Dziś z dniem 3 listopada r. b.  
wznowił swą działalność miejski  
zakład zastawniczy (lombard). Uzy-  
skał on od Zarządu Miasta po-  
życzkę w wysokości 50.000 litów.  
Wobec tego lombard przystąpił już  
do wydawania nowych pożyczek  
pod zastaw ruchomości.

**LOKALE**  
Lokale biurowe i mieszkania luksu-  
sowe do wynajęcia — Porowa 24 (w po-  
bliżu Sądu)

**Nauka i Wychowanie**  
Angielska redowita były profesor  
języka angielskiego w „Lycée Français”  
de Varsovie — udziela lekcji prywatnie  
ul. Tatarska 1-11.

**SPRZEDAŻ I WUPNO**  
Kupując domy, stania, nieruchomości  
Oferujemy informacje do admin. „Kurier  
Wileński” ul. Bisk. Bandurskiego 4

**RÓŻNE**  
Zgubioną legitymację (Ubezpieczeń  
Społecznej w Wilnie wydana na imię  
Józefa G-glisa, unieważnia się.

**Kino Reprezentacyjne CASINO** Dziś premiera  
Film produkcji amerykańskiej. Janette MACDONALD i Allen Jones w filmie  
**TARANTELLA** (Motyl hiszpański)  
Nadprogram:  
AKTUALNOŚCI M. G. M.

**KINO** DZIŚ PREMIERA! Wielki film sensacyjny p. t.  
**MUZA „CHICAGO“**  
Nowogrodzka 8  
W rolach głównych: Tyrone Power i Alice Fay.  
Nadprogram: AKTUALIA Pczątek o godz. 1-2

[DZIŚ PREMIERA! Po raz pierwszy w Wilnie! Największy sukces wszystkich czasów]

# PAW PAWEŁ

**PATRIOTA i ZDRAJCA**  
Zachwycający dramat z życia cara Pawła

W rolach głównych:  
**Harry BAUR,**  
**Pierre Renoir**  
**i Suzi Prlm.**

Nadprogram: **AKTUALIA.**



## Armia polska we Francji

Z różnych stron Francji skiero-  
wano pierwsze transporty młodych  
wychodźców z Półkuli do obozu  
ćwiczebnego w zachodniej dzielni-  
cy Francji, w Bretanii, gdzie mieści  
się pierwszy ośrodek powstający  
na ziemi francuskiej armii polskiej.  
Młodzi wychodźcy przechodzą kur-  
sy oficerskie i podoficerskie, aby  
stworzyć kadry armii polskiej, która  
odtąd będzie tosta w tempie  
coraz szybszym. Nie tylko bowiem  
wychodźcy do Francji, lecz rów-  
nież inne ośrodki emigracji polskiej  
zasilają armię, która podejmie  
walkę o wyzwolenie Ojczyzny. Z  
Belgii np. już wyjechał pierwszy  
transport, za którym pójdą dalsze.  
Z Kanady oczekiwane jest przyby-  
cie 150 tys. ochotników.

Pismo francuskie „L'Ouest Eclair”  
zamieszcza garść informacji o obo-  
zie ćwiczebnym nowej armii pol-  
skiej, zebranych przez korespon-  
denta tego pisma, który bawił tam  
podczas inspekcji, dokonanej przez  
kierownika misji francuskiej przy  
naczelnym dowództwie polskim,  
gen. Denen.

Dowiadujemy się więc z opisu,  
że gdzieś w Bretanii wylaniają się  
spórząd pini mite dla oka wille  
kamienne, długie budynki z cegły  
i drewniane baraki. To jest obóz  
polski.

Nad wszystkim góruje białe-  
czerwony sztandar polski. Widac  
wielkie ożywienie ośrodka wojsko-  
wego, w którym panuje, oczywiście,  
karności, lecz taka „bezpłotyko-  
larna”, rodzinna... Żołnierze czysz-  
czą budynki, zamiatają podwórza.

Na drogach ruch furgonów wojsko-  
wych; pojazdy z żywnością, wozy  
ze śmieciami. Widac także cywilów.  
Są to dostawcy: mleczarz, piekarz,  
księgarz z gazetami itp.

Słychać rozkaz krótki, twardy.  
W postawie na baczność stają żoł-  
nierze, w mundurach jasno-niebies-  
kich i beretach strzelców alpejskich  
z czerwonymi płaszczkami, na któ-  
rych widac srebrnego orła; ofic-  
rowie i podoficerowie w mundurach  
barwy ochronnej z rogatywkami  
lub furaczkami na głowach. Są to  
ochotnicy armii polskiej.

Jest ich kilkuset, ustawionych  
w trzech szeregach, tworzących w  
pobliżu drogi wielką podkole. Ge-  
nerał Denen przechodził powoli  
przed frontem żołnierzy, ścisła  
dłonie, kaze sobie wymieniać naz-  
wiska, wpytywał... Nie bez wzu-  
szenia występuje gen. Denen nie-  
których opowiada. Oto oficer pol-  
ski z orderami i krzyżami, na pier-  
siach, były legionista, Marszałka  
Piłsudskiego, w początkach wrze-  
śnia brał udział w obronie Krakowa.  
Zdołał uciec i obecnie z niecierpli-  
wością oczekuje chwili, kiedy bę-  
dzie mógł znowu podjąć walkę.

Ze wszystkich krajów Europy,  
a również z Ameryki, gromadzić  
się będą pod biało-czerwonym  
sztańdarem ludzie, którzy wyrzekli  
się spokojnego bytu, wszelkich  
względów, aby spieszyć na pomoc  
umęczonym swym braciom.

Kiedy po zakończeniu rewii gen.  
Denen znajduje się na przyjęciu w  
sztabie obozu — pisze dalej dzien-  
nikarz francuski — rozmawiamy

kilku oficerami, którzy wyjaśniają,  
w jaki sposób tworzy się armia,  
oraz mówią nam o swych nadzie-  
jach. Oczekuje się, że z samej  
Francji będzie co najmniej 50 tys.  
ochotników.

Kadry czysto polskie nauczają  
żołnierzy karności, stosowanej w  
armii narodowej, która, jak nam  
mówią, jest surowa. Za kilka ty-  
godni, po koniecznych ćwiczeniach,  
pierwsze oddziały polskie będą go-  
towe do boju.

Przy zęganiami się z uczniami—  
oficerami polskimi zauważamy po-  
ważny nastrój duszy tych ludzi.  
Lecz we warunku, jakim ogarniają  
okolice, nie ma niczego z melanc-  
choli. A jednak ta duma, jak naj-  
bardziej gościana, nie jest ich  
Ojczyzną...

Ostatnie słowa, jakie wymienia-  
my, nie zdradzają żalu z powodu  
nagłej zmiany losu. Wręcz prze-  
ciwnie: nasi przyjaciele — to słowo  
jest prawdziwe, podkreśla dzien-  
nikarz francuski — z uśmiechem na  
ustach żartują, jak przystało na żoł-  
nierzy. Ton mowy staje się poważ-  
ny dopiero wówczas, kiedy wspo-  
minają tragedię, jaka zaszła na  
Wschodzie, i kiedy dają wyraz  
swej gorącej ufności w ostateczne  
zwycięstwo.

Dowódcą obozu polskiego w  
Bretanii został mianowany pod-  
pułkownik Łowczewski, zastępcą  
przedstawiciela wojskowego przy  
ambasadzie polskiej we Francji.

Komisarz Rzeczypospolitej Pol-  
skiej w Gdańsku min. Chodacki  
właśnie do obozu polskiego przy-  
jechał we Francji.

Pracownicy służby linii lotni-  
czych „Lot”, którzy schronili się  
w Palestynie, postanowili wstąpić

do armii narodowej i opuścili już  
Palestynę, udając się do Francji.

Korespondent paryski „Lietuwoš  
Žinios” na podstawie opinii mie-  
scowych kół politycznych i woj-  
skowych tak pisze o strategicznej  
roli Polski w obecnej wojnie.

Front polski wykonał bardzo  
ważne zadanie. Ściągając przeciwko  
sobie prawie całe lotnictwo nie-  
mieckie, Polacy umożliwili Zachod-  
owi przeprowadzenie u siebie po-  
wszechniej mobilizacji, przestawie-  
nie swej gospodarki na położenie  
wojenne, rozpoczęcie na szeroka  
skale wytwórczości wojennej, prze-  
wieszenie bez przeszkód wojska  
angielskiego do Francji, przy czym  
wszystko to Zachód mógł zrobić  
w warunkach całkowitego spokoju.  
Dopóki Niemcy walczyli w Polsce,  
Francuzi i Anglicy wzmacniali się  
bez przeszkód z ich strony na  
frontie i poza frontem. W tym  
względnie Polska oddała wielką  
usługę sprzymierzeńcom.

Dalszy udział Polski w wojnie  
będzie się wyrażał przez jej armię  
narodową, tworzoną obecnie we  
Francji i w innych ośrodkach emi-  
gracyjnych pod dowództwem gen.  
Sikorskiego, jednego ze zdolniej-  
szych generałów polskich. W samej  
Polsce udział Polaków w wojnie  
będzie się przejawiał w bardziej  
lub mniej silnym przeciwstawianiu  
się gospodarstwu wyniszczeniu  
kraju i, niewątpliwie, w przygo-  
waniach do chwycenia za broń  
przy pierwszej sposobności, co  
będzie wymagało utrzymania na zie-  
mi polskiej znacznych sił wojsko-  
wych.

Los polityczny Polski jest uza-  
leśniony od wyników wojny oraz  
od polskiej armii narodowej. Los

wojny rozstrzygnie o losie Polski,  
polska zaś armia narodowa będzie  
ważnym czynnikiem w nowym  
ustroju państwa polskiego. Podział  
Polski pomiędzy Rosję i Niemcy  
jest tylko poboznym życzeniem  
dzielących się stron, gdyż kwestia  
Polski i Czechosłowacji będzie ob-  
chodziła nie tylko tych, którzy trzy-  
mają obecnie te narody w ręku.

### Dwie dywizje polskie na Węgrzech

Prasa francuska donosi, że na  
terenie Węgier znajdują się m. in.  
dwie dywizje polskie z armii po-  
łudniowej gen. Sosnkowskiego,  
które były zmuszone przekroczyć  
granicę. Obydwie dywizje przebro-  
czyły granicę w pełnym uzbrojeniu,  
zachowując całkowitą gotowość  
bojową. Węgry nie ogłosiły neu-  
tralności, wobec czego żołnierze  
polskich nie internowano. Dywizje  
polskie, ciągnące przez terytorium  
węgierskie, witane były uroczyście  
przez ludność z miejscowymi wó-  
dziami na czele.

Co do dalszego losu tych dy-  
wizji istnieją dwie możliwości. Je-  
żeli Jugosławia nie ulegnie się  
Niemców i zgodzi się na przetrze-  
nię żołnierzy polskich, wówczas będą  
oni odesłani do jednego z portów  
jugosłowiańskich, skąd odpłyną do  
Francji, do armii polskiej. O ile  
żad Jugosławia na to się nie zga-  
dzi, wówczas obie dywizje polskie  
wraz z całym uzbrojeniem zostaną  
włączone do armii węgierskiej na  
czas wojny i żołnierze polscy,  
jako ochotnicy, będą utrzymywani  
przez skarb węgierski.

(Chata Rodzina)